



Genek Wisowski

Profesorowi Wydziału Prawa Kanonicznego
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego
Wybitnemu Historykowi Prawa
Dr Leszkowi Winowskiemu
zeszyt niniejszy dedykują
przyjaciele i uczniowie

KS. JAN DUDZIAK

PROFESOR LESZEK WINOWSKI

Dnia 16 listopada 1979 r. odszedł do wieczności nieodżałowanej pamięci prof. dr hab. Leszek Winowski. W cztery dni później (20 listopada — wtorek) w reprezentacyjnej sali im. Longchamps pożegnała go w żałobnym hołdzie społeczność Uniwersytetu Wrocławskiego, której był do końca czynnym członkiem. W tym samym dniu oddała mu ostatnią posługę religijno-pogrzebową wspólnota parafii Świętej Rodziny na Sępolnie we Wrocławiu, na terenie której mieszkał przez ostatnie 24 lata życia¹.

¹ O zgonie Profesora zawiadamiały dwa nekrologi: od Uniwersytetu Wrocławskiego oraz od rodziny. Oto nekrolog pierwszy: „Dnia 16 listopada 1979 r. zmarł prof. dr Leszek Winowski, urodzony 23 stycznia 1910 r. w Skalacie, profesor zwyczajny Uniwersytetu Wrocławskiego im. B. Bieruta, były kierownik Katedry Prawa Kanonicznego, następnie kierownik Katedry Powszechnej Historii Państwa i Prawa, ostatnio profesor w Instytucie Historii Państwa i Prawa, członek Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, wybitny znawca prawa kanonicznego, historii Kościoła oraz powszechnej historii Państwa i Prawa, zasłużony nauczyciel i wychowawca młodzieży akademickiej. Pożegnanie zmarłego Profesora odbędzie się 20 listopada (wtorek) br. o godz. 12.00 w sali im. Longchamps. Uroczystości pogrzebowe odbędą się 20 listopada br. o godz. 14.00 na cmentarzu parafialnym na Sępolnie. Rektor i Senat Uniwersytetu Wrocławskiego”. Nekrolog rodzinny brzmiał: „16 listopada 1979 r. zmarł po ciężkich cierpieniach szlachetny człowiek, życzliwy ludziom, oddany rodzinie śp. prof. dr hab. Leszek Winowski, ur. 23 stycznia 1910 r. w Skalacie, wychowanek Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, profesor zwyczajny Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego, były profesor KUL-u i WSP w Opolu. Uroczysta msza św. za duszę Zmarłego zostanie odprawiona w kościele Najświętszej Rodziny na Sępolnie we wtorek 20 listopada 1979 r. o godz. 10. Pogrzeb w tym samym dniu o godz. 14.00 na cmentarzu przy ul. Smętnej — Sępolno, o czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie: Żona, Dzieci, Wnuczęta, Siostry”. Obydwa żałobne doniesienia ukazały się w dzienniku wrocławskim „Słowo Polskie” nr 260 z dnia 19 XI 1979 r. s. 4.

W kościelnych obrzędach żałobnych wzięli udział: ks. biskup dr Adam Dyczkowski, wikariusz generalny Archidiecezji Wrocławskiej, który odprawił mszę św., wygłosił pożegnalne słowo oraz poprowadził kondukt na cmentarz; delegacja Senatu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w składzie: Prorektor ks. prof. dr hab. Piotr Hemperek oraz ks. prof. dr hab. Józef Rybczyk; delegacja Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie w składzie: ks. prof. dr hab. Marian Myrcha oraz ks. prof. dr hab. Marian Żurowski; delegacja Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu w składzie: ks. prof. dr hab. Jan Krucina i ks. doc. dr hab. Jan Dudziak, który wygłosił homilię podczas mszy żałobnej, przedstawiając sylwetkę Zmarłego jako uczonego, człowieka i chrześcijanina, oraz kilkunastu studentów kleryków.

W kondukcie pogrzebowym uczestniczyła liczna rzesza ludu, wśród której przeważała młodzież akademicka, profesorowie, pracownicy naukowi i administracyjni Uniwersytetu Wrocławskiego.

Nad mogiłą skierowali do Zmarłego słowa pożegnania i podziękowania za pracę: prof. dr hab. Kazimierz Orzechowski z ramienia Uniwersytetu Wrocławskiego a zwłaszcza Instytutu Historii Państwa i Prawa; ks. prof. Piotr Hemperek w imieniu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego; ks. prof. Marian Żurowski w imieniu Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.

Profesor Leszek Winowski należał niewątpliwie do tych ludzi, którzy zasługują na obszerną monografię naukową. Wniósł bowiem do kultury polskiej trwałe i wieloaspektowe wartości. Na tym miejscu chcę ukazać sylwetkę Zmarłego w aspekcie jego zainteresowań prawniczych jako k a n o n i s t y. Rozumiem przez to jego aktywność zarówno pisarską, jak i dydaktyczną i w pewnej mierze również administracyjną na płaszczyźnie p r a w a k a n o n i c z n e g o. Takie ustawienie tematu biograficznego wynika z bardzo realnych przesłanek. Leszek Winowski był profesorem na Wydziale Prawa Kanonicznego KUL od 1946-1957 r., promował tam wielu doktorów, współdziałał z Wydziałem Prawa Kanonicznego ATK w Warszawie, większą część swej działalności pisarskiej poświęcił problematyce kościelno-prawnej. Niniejsza praca będzie więc jakimś skromnym wypełnieniem obowiązku ze strony polskiej kanonistyki oraz hołdem dla jednego z jej wielkich ludzi.

Opracowanie działalności L. Winowskiego na Uniwersytecie Wrocławskim pozostawiam bardziej kompetentnym, naocznym świadkom. Z pełną satysfakcją i uznaniem należy tu już odnotować krótki biogram Profesora skreślony na gorąco przez panią doc. dr hab. Teresę Janasz. Niezwykle cenne jest zarysowanie tam głównych kierunków badań naukowych Zmarłego, którymi ubogacił na trwałe naukę, a mianowicie studiów nad islamem oraz stosunkami prawnymi islamu i chrześcijaństwa. Jeszcze większą

usługę oddała autorka nauce, zestawiając wykaz prac naukowych Leszka Winowskiego².

Mimo ograniczenia biografii prof. Leszka Winowskiego do jednego tylko aspektu nie podobna oderwać się zupełnie od całokształtu jego życia i twórczości. Każdy bowiem wycinek duchowej osobowości człowieka ciągnie za sobą naturalne tło, z którego został wydobyty, podobnie jak komórka oddzielona od fizycznego organizmu. Dlatego niniejszy temat rozwinę na nieco szerszej bazie przebiegu życia oraz pozostawionego przez Profesora kulturowego dziedzictwa. Jeśli słuszne jest powiedzenie, że wymiar człowieka tak bardzo zawisł od kontekstu czasów, w których przypadło mu żyć i działać, to bohater niniejszego opisu zdaje się być wyjątkiem od tej reguły. Zważywszy, iż przyszło mu żyć w dobie najgwałtowniejszych wydarzeń i przemian XX wieku, można by z góry oczekiwać, iż podobnie jak wielu innych ludzi dał się on ponieść sprzecznym prądom i nawarstwił na swojej osobowości przeciwstawne sobie trendy ideowe. Tymczasem nic z tych rzeczy. Prof. L. Winowski był wśród zmienności zewnętrznych układów człowiekiem na wskroś monolitycznym, miał jakiś instynkt wyboru z nurtu historii tego, co dobre, prawdziwe i trwałe.

Swoje późniejsze ukierunkowanie zawdzięczał w wielkiej mierze przodkom. Urodził się 23 stycznia 1910 r. w Skalacie nad Zbruczem, miasteczku powiatowym, gdzie jego ojciec Karol był radcą sądu, a potem sędzią, matka zaś Helena Wernberger, nauczycielka z zawodu, poświęciła się prowadzeniu domu i wychowaniu trójki dzieci: Marii, Janiny oraz najmłodszego Leszka³. W tradycji rodzinnej przechowuje się żywo do dziś duchowy portret dziadka ze strony matki. Był to Egidiusz (Idzi) Wernberger, dr filologii klasycznej, urodzony w Grafing k. Augsburga w 1825 r. Doktoryzował się w Monachium w 1846 r. Ożeniony z Leoną Vimart de la Gardie z Brukseli, nabył w 1875 r. majątek ziemski od hrabiego Stadnickiego w Sieniawie na polskich kresach wschodnich, gdzie też ufundował kościół parafialny. Za zasługi dla Kościoła został udekorowany przez Stolicę Apostolską Orderem św. Grzegorza⁴.

W kręgu zatem kultury antyku klasycznego połączonego z pełnym otwarciem na katolicyzm wzrosła jedna z pięciorga dzieci Idziego Wernberga Helena, matka Profesora Leszka. Ale też Bóg przygotował jej wyjątkowo twardy los. Czyżby raz jeszcze sprawdziło się na niej potoczne przekonanie, iż odkąd św. Helena odnalazła Krzyż Chrystusa, staje się on

² Zob. T. Janasz. *Leszek Winowski 1910-1979* ss. 9 mpsu.

³ Maria Winowska, najstarsza siostra Leszka, to słynna pisarka, mieszkająca w Paryżu. Janina, dr filologii polskiej, druga w rodzeństwie Winowskich, była długoletnią nauczycielką szkół średnich. Obecnie już na emeryturze mieszka w Krakowie.

⁴ Wypowiedź p. dr Janiny Winowskiej, siostry zmarłego Profesora.

szczególną częstką nasicielek jej imienia? Jej mąż Karol Winowski, ojciec Leszka, zmarł 12 sierpnia 1910 r., osierocając tego ostatniego w 7. miesiącu życia, a swojej żonie pozostawiając na utrzymaniu i wychowaniu troje małych dzieci (Maria — 7 lat, Janina — 4 lata, Leszek — 7 miesięcy).

Matka — Helena Winowska, która owdowiała w wieku 39 lat, miała wszelkie prawo ludzkie do powtórnego zamążpójścia. Pozostała jednak wierna do śmierci swemu mężowi i oddana aż do zapomnienia o sobie wychowaniu trojga dzieci. Żyła blisko 40 lat we wdowieństwie, ostatecznie dokonała swego spracowanego żywota w Krakowie w 1949 r. Po śmierci męża wróciła do swego zawodu nauczycielskiego i z ciężkiej pracy, także nauczaniem obcych języków, dała całej trójce solidne wykształcenie wyższe, a co najważniejsze — duchową formację na miarę wielkich potrzeb Ojczyzny, wśród których wypadło im później żyć⁵.

Gdy się pamięta o środowisku, w którym wzrósł prof. L. Winowski, lepiej się rozumie cały przebieg jego życia, jego sposobu zachowania i reakcje wśród nieodłącznych od tego życia układów.

W miarę jak dzieci dorastały, zatroskana matka stanęła przed niełatwym na ówczesne czasy problemem wykształcenia średniego, a potem wyższego, że zaś wartości moralno-duchowe miały u niej zawsze priorytet przed kalkulacjami materialno-doczesnymi, sprzedała swoją posiadłość rodzinną w Skałacie i przeniósła się w 1920 r. do Lwowa na o wiele skromniejsze warunki bytowe⁶. Tutaj zatem wypadło profesorowi Leszkowi spędzić swoją gimnazjalną oraz uniwersytecką młodość aż do czasów okupacji najpierw przy ul. Dąbrowskiego 16 w pobliżu uniwersyteckiego kościoła św. Mikołaja, a potem przy ul. Pułaskiego 3. Po ukończeniu VII Państwowego Gimnazjum absolwent Leszek zapisał się na Wydział Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza. Studia uwieńczył egzaminem magisterskim w 1932 r., po czym został asystentem, najpierw jako wolontariusz⁷, a od 1936 r. na etacie przy katedrze prawa kościelnego. Uzyskał tam

⁵ W jednym z listów do p. dr Janiny Winowskiej (z dnia 16 VIII 1950 r.) o. Leon Bégin (redemptorysta), który był stałym spowiednikiem Heleny Winowskiej do końca jej życia, stwierdził: „Modlę się za drogą Panią, modlę się za Marysię, nie modlę się za Mamusię, wolę polecać Was jej opiece; ona i o mnie nie zapomni”.

⁶ Sprzedaż realności w Skałacie okazała się bardzo niekorzystną transakcją ze względu na nagłą dewaluację pieniądza w tamtych czasach. Zanim p. Helena Winowska zdążyła zakupić na własność we Lwowie jakieś mieszkanie, choćby skromne, polska waluta straciła swoją wartość. Pozostało jej więc zabezpieczyć rodzinie tylko wynajęte mieszkanie.

⁷ Była to forma przyjęta na uniwersytetach polskich w okresie międzywojennym, kiedy z braku etatów chciano dać możliwość rozwoju zdolniejszym studentom i angażowano ich poza siatką obowiązującą dla pracowników nauki.

doktorat w 1935 r. na podstawie rozprawy *Przywileje kleru w konkordatach XIX i XX wieku*.

Podkreślmy od razu, że to właśnie ten okres zadecydował o podstawowych zainteresowaniach oraz zamiłowaniach naukowych Profesora, które skoncentrowały się wokół k a n o n i s t y k i. Młody jurysta przejawiał już wówczas wrodzoną sobie skłonność do badań naukowych o najszerszym wymiarze intelektualnym, jaki mógł mu zapewnić obrany kierunek prawniczy, odziedziczony chyba w jakiś sposób po ojcu — radcy i sędzim. Takie pole, niemal bezkresne, o wymiarze międzydyscyplinarnym, porównawczym i historycznym stwarzała właśnie kanonistyka. Trzeba bowiem pamiętać, że na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie działał w tym okresie prof. Władysław Abraham (1860-1941), który stworzył specjalną szkołę badań naukowych historyczno-prawnych zarówno w aspekcie ogólnym, jak zwłaszcza polskim⁸. „Szkoła Abrahama” dała o sobie znać daleko poza granicami naszego kraju. Wyszło z niej wielu wybitnych ludzi polskiej nauki, historyków oraz historyków prawa, jak np. Tadeusz Silnicki, Jakub Sawicki, bp Piotr Kałwa, bp Wincenty Urban, Zdzisław Obertyński i inni. Grono uczniów wielkiego mistrza polskich kanonistów powiększył właśnie Leszek Winowski. Już w czasie swych studiów zapisał się na seminarium prowadzone przez W. Abrahama i brał w nim czynny udział aż do momentu osiągnięcia doktoratu. Później należał do najbliższego kręgu jego naukowych aliantów. Drugim mistrzem Leszka Winowskiego był prof. Leon Halban, na którego seminarium też uczęszczał i wyniósł stamtąd metodę pracy obowiązującą w badaniach współczesnych zjawisk prawno-społecznych. Niemało doświadczenia wyniósł także z seminariów naukowych docenta Karola Koranyia, gdzie pogłębiał swoją wiedzę z zakresu prawa międzynarodowego. Zupełnie łatwo przychodzi nam zatem stwierdzić, że Leszek Winowski przygotował się do przyszłej pracy naukowo-dydaktycznej niezwykle gruntownie. Dał zresztą tego najlepszy dowód, gdy zaraz po doktoracie podjął śmiałą kwerendę w kwestii kluczowego zagadnienia stosunku chrześcijaństwa do problematyki wojny i pokoju. W jakimś szerokim znaczeniu pozostał tej tematyce wierny przez całe życie, gdyż późniejsze prace nad stosunkiem chrześcijańskiej Europy do islamu, a z kolei nad samym islamem, mają tam właś-

⁸ Zob. T. Silnicki. *Władysław Abraham (1860-1941)*. „Życie i myśl” 1950 nr 1-2 s. 89-135; 1950 nr 3-4 s. 280-315; J. Sawicki. *Bibliografia prac Władysława Abrahama (1860-1941)*. „Polonia sacra” R. 8:1956 nr 1-2 s. 173-212; *Słowo od Redakcji*. „Prawo Kanoniczne” 4:1961 nr 1-4 s. 3-4.

Kierunek badań historyczno-prawnych, tyle że w odniesieniu do Państwa polskiego, prowadził współczesny W. Abrahamowi Oswald Balzer (1858-1933). Zob. K. Orzechowski, L. Winowski. *U źródeł polskiego prawa. Wielcy polskiej humanistyki*. „Kultura” z 8 października 1972 s. 4-5.

nie swoją genealogię nie tylko chronologiczną, lecz i treściową⁹.

Owocem już pierwszych lat samodzielnych badań naukowych Leszka Winowskiego była monografia: *Stosunek chrześcijaństwa pierwszych wieków do wojny*, którą zdążył ukończyć i przedstawić w 1939 r. na posiedzeniu Lwowskiego Towarzystwa Naukowego, Sekcji Prawno-Historycznej. Stała się ona podstawą habilitacji Autora przeprowadzonej w 1946 r. na Wydziale Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W rok później opublikowało książkę Towarzystwo Naukowe KUL. Warto tutaj przytoczyć ocenę tej pracy wyrażoną w recenzji dla komisji habilitacyjnej przez tej miary uczonego co prof. dr Henryk Dembiński: „Praca ta oparta na źródłach i szerokiej znajomości literatury jest poważnym dorobkiem nie tylko autora, ale i nauki polskiej i uważam ją za znakomitą podstawę habilitacji. Dla każdego, kto się w przyszłości zajmie tak niezmiernie ważnym problemem wojny sprawiedliwej, będzie cennym przewodnikiem pą epoce, gdzie po raz pierwszy zjawily się zasadnicze jej elementy”¹⁰.

Druga wojna światowa, zbierająca szczególnie obfite żniwo wśród ludzi kultury i nauki, nie oszczędziła również Leszka Winowskiego. Stanowił on wraz z wielu innymi pracownikami nauki przedmiot szczególnie bacznej obserwacji niemieckiego okupanta. W 1941 r. został aresztowany i umieszczony na liście do stracenia, którego uniknął w sposób wiadomy jedynie Bożej Opatrzności¹¹. Zwolniony po kilku miesiącach z aresztu, był już odtąd troskliwie inwigilowany. W tym to czasie (18 lipca 1941 r.) Gestapo dokonało w mieszkaniu rodziny Winowskich gruntownej rewizji i między innymi zagrabiło bezpowrotnie materiały do dwu monografii naukowych z pogranicza kanonistyki i historii, a mianowicie: *Rozwój historyczny pojęcia tolerancji ze szczególnym uwzględnieniem Polski* oraz *Historia kościelna Ormian w Polsce*¹². Do tematów tych Autor nie miał już nigdy powrócić. Może z motywów psychologicznych, by nie dopuszczać do głosu gorzkiej retrospekcji skojarzeniowej.

Profesor był zmuszony podczas okupacji podjąć pracę zarobkową, tym bardziej że w 1941 r. założył rodzinę¹³. Nie zaniedbywał przy tym żadnej

⁹ Stosunkom w państwach islamu oraz wzajemnym odniesieniom chrześcijaństwa i islamu poświęcił Leszek Winowski wiele swoich wysiłków badawczych oraz ogłoszonych prac.

¹⁰ Zob. Archiwum Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Akta Personalne. Teczka 314 A s. 23-24.

¹¹ Informuje o tym pani dr Janina Winowska, siostra Profesora, zamieszkała w Krakowie, ul. Karmelicka 32/20.

¹² Z głęboką goryczą wspomina o tych stratach sam Profesor w swoim „Zyciorysie” dla KUL-u z listopada 1945 r. Zob. Archiwum KUL. Teczka 314 A, pag. 32.

¹³ Prof. Leszek Winowski zawarł sakramentalne małżeństwo ze studentką biologii na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Owocem małżeństwa jest

okazji, by w dobie poniżenia Ojczyzny angażować swoje siły dla jej dobra. Od 1942 r. poświęcił jej więc swoją energię i zdolności, przystępując do współpracy z działającym w konspiracji Instytutem Bałtyckim w przekonaniu, że Pomorze Wschodnie i Okręg Mazurski to tereny, które winny przypaść po wojnie Polsce¹⁴.

Pobyt prof. Leszka Winowskiego we Lwowie stał się w 1944 r. już niemożliwy, gdyż Gestapo zaczęło mu znów mocniej deptać po piętach. Przeniósł się przeto do Krosna, gdzie pracował na chleb jako fotograf, kontynuując współpracę z konspiracyjnym Instytutem Bałtyckim. Tutaj zastała młodą rodzinę wyzwolenie. Prof. L. Winowski rozpoczął od razu pracę z dojazdem w Studium Administracyjnym w Rzeszowie. Jednakże już w lipcu 1945 r. przeniósł się na wybrzeże, zamieszkał najpierw w Sopocie, a potem w Olsztynie, gdzie w październiku 1945 r. zorganizował Ekspozyturę Instytutu Bałtyckiego na Okręg Mazurski, którą kierował do stycznia 1946 r.¹⁵ I byłby chyba związał losy swego życia z tą placówką kulturalno-naukową, gdyby nie okoliczności, które go tu zaskoczyły.

Został mianowicie w grudniu 1945 r. powołany przez Uniwersytet Wrocławski im. B. Bieruta na pracownika naukowego. Karierę rozpoczął tam na Wydziale Prawno-Administracyjnym, kolejno: jako zastępca profesora prawa kościelnego, adiunkt przy Katedrze Prawa Narodów, a później przy Katedrze Powszechnej Historii Państwa i Prawa, której kierownikiem był Iwo Jaworski. Przez pewien czas pełnił też obowiązki prodziekana Wydziału, a po śmierci prof. I. Jaworskiego (w 1959 r.) Leszek Winowski został kierownikiem opróżnionej katedry i był nim aż do roku 1969. Przebył tu wszystkie szczeble naukowej hierarchii. W 1956 r. został profesorem nadzwyczajnym¹⁶, a w 1974 r. profesorem zwyczajnym. Było to w rok po przyznaniu mu przez Radę Państwa Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski.

córka Ewa (biochemik, pracuje na Akademii Medycznej we Wrocławiu) i syn Jacek (chirurg na Akademii Medycznej we Wrocławiu przy katedrze kardiologii). W chwili zgonu Leszka syn Jacek miał trójkę dzieci. Profesor wykonywał podczas okupacji różne prace zarobkowe. Był np. pomocnikiem księgowego w Zarządzie Nieruchomości miasta Lwowa, później od lipca 1943 r. pomocnikiem magazyniera w prywatnej firmie kosmetycznej M. Prokopka, ul. Łyczakowska.

¹⁴ Z Listu prof. dra L. Halbana do dziekana Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych KUL z dnia 28 listopada 1946 r. Archiwum KUL-u. Akta Personalne, Teczka 314 A s 29.

¹⁵ Profesor Leszek Winowski współuczestniczył także w organizowaniu Biblioteki i Archiwum Morskiego. Tamże s. 57.

¹⁶ Unadzwyczajnienie Profesora nastąpiło z dwóch wniosków, a mianowicie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie dojeżdżał wówczas z wykładami, o czym opowiem poniżej, oraz z wniosku Uniwersytetu Wrocławskiego. Tamże, pagina ostatnia bez cyfry.

Ciężki zawał serca, jakiemu uległ Profesor w 1968 r., nie pozwalał mu już na bardziej intensywną aktywność administracyjno-społeczną. To też od 1969 r. musiał z polecenia lekarza ograniczyć działalność uniwersytecką do sfery naukowo-dydaktycznej. Piastował więc do końca swoich dni stanowisko profesora przy Instytucie Powszechnej Historii Państwa i Prawa¹⁷.

Jako profesor spędził Leszek Winowski *gros* czasu na pracy dydaktycznej. Jednakże każdą wolną chwilę przeznaczał na badania naukowe, których owocem są interesujące prace dotyczące głównie stosunku chrześcijaństwa do islamu oraz samego islamu. Ostatnia choroba zastała go nad prawie ukończonym rękopisem pracy pt. *Innowiercy w poglądach uczonych Europy zachodniej w XIII i XIV w.*¹⁸

Rok 1945/46 był czasem organizowania kadry naukowej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Energiczny dziekan tamtejszego Wydziału Prawa i Nauk Społecznych prof. Zdzisław Papierkowski sięgnął po młodego podówczas adiunkta z Wrocławia i zaproponował mu angaż. Obok pracy we Wrocławiu rozpoczął więc Leszek Winowski wieloletnią działalność naukowo-dydaktyczną i częściowo także administracyjną na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Przeprowadziwszy tu najpierw habilitację w lipcu i sierpniu 1946 r., o czym była już mowa powyżej, od jesieni tego samego roku objął wykłady najpierw na Wydziale Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych, a później także na Wydziale Prawa Kanonicznego początkowo jako docent, później jako zastępca profesora i wreszcie jako profesor. O ile praca na Wydziale Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych miała charakter przejściowy, gdyż Wydział ten został niebawem zamknięty, to na Wydziale Prawa Kanonicznego okazała się bardzo trwała, przeciągnęła się bowiem do 1957 r., a więc 11 lat. Było to dla Leszka Winowskiego zajęcie dodatkowe. Dojeżdżał on do Lublina z odległego Wrocławia, początkowo każdego tygodnia, a potem raz na dwa tygodnie. Prowadził wykłady i seminaria przy katedrach: prawa rzymskiego, kościelnego prawa publicznego, prawa osobowego. Wymiar godzin był płynny, odpowiadał jednak w zasadzie wymogom pracownika etatowego. W latach od 1952 do 1957 był nawet prodziekanem Wydziału Prawa Kanonicznego przy ks. prof. Pawle Pałce, który piastował godność dziekana. Wobec tego, że stałe dojeżdżanie z Wrocławia do Lublina stawało się dla Leszka Winowskiego coraz uciążliwsze, KUL przestał już na to nalegać od 1957 r. W ten sposób zakończył się jego regularny staż dydaktyczny na tej uczelni. Nie zaprzestał on jednak prowadzić dalej, aż do pomyślnego skutku, magistrantów i doktorantów, którzy rozpoczęli specjalizację naukową na jego seminariach w Lublinie. Niektórzy z nich byli mocno zaawansowani

¹⁷ Por. T. Janasz: *Leszek Winowski 1910-1979*. Wrocław 1980 mps s. 2.

¹⁸ Wykaz prac prof. L. Winowskiego zamieścimy na końcu tej biografii.

w pracach. Kierownictwo odbywało się odtąd w różny sposób: bądź z okazji okolicznościowych przyjazdów Profesora do Lublina na doktóraty, co miało miejsce stosunkowo dosyć często, bądź w mieszkaniu prywatnym przy ul. Rodakowskiego 29 we Wrocławiu, dokąd Leszek Winowski zawsze gościnnie zapraszał, bądź wreszcie korespondencyjnie. Tak więc istotne zadanie dla każdego uniwersytetu, to jest kierowanie pisaniem rozpraw dyplomowych, Leszek Winowski spełniał dla Wydziału Prawa Kanonicznego KUL przez długie jeszcze lata po zaprzestaniu wykładów. Ostatnim jego doktorantem, którego doprowadził do promocji w 1963 r., był ks. Piotr Hemperek. Niemniej aktywnie i jeszcze znacznie dłużej działał jako recenzent doktorskich rozpraw na Wydziale Prawa Kanonicznego KUL, gdzie ostatni doktorat z jego udziałem notujemy w 1974 r.¹⁹

Gdy prof. L. Winowski zaprzestał stałych dojazdów z wykładami do Lublina w 1957 r., zwróciła się o jego pomoc Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Opolu. Podróż z Wrocławia do Opola nie jest tak uciążliwa, jak do Lublina, przyjął więc mały wymiar godzin z wykładem z zakresu powszechnej historii państwa i prawa. Zajęcia te kontynuował do 1968 r.²⁰

Bogate pasmo życia prof. Leszka Winowskiego nie byłoby wystarczająco zarysowane, gdyby przynajmniej nie zasygnalizować jego udziału w różnych zespołach naukowych, oświatowych, społecznych.

W aktach archiwalnych KUL-u zachował się list prof. Leona Halbana z dnia 28 listopada 1946 r. do dziekana Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych KUL prof. Zdzisława Papierkowskiego. List był odpowiedzią na zapytanie w sprawie danych personalnych Leszka Winowskiego przed jego habilitacją. Otóż prof. L. Halban, znający osobiście habilitanta jako studenta a potem młodego pracownika nauki na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, napisał między innymi tak: „Dra Winowskiego poznałem w r. 1929, kiedy jako akademik pierwszego roku pracował w Akademickim Kole TSL we Lwowie, które pozostawało pod moim nadzorem. Przez cały czas studiów akademickich stale swój wolny czas poza nauką poświęcał pracy TSL-owej, wykazując niezwykły zapał w szerzeniu oświaty w ośrodkach wiejskich oraz duże zdolności organizacyjne, gdyż — o ile pamiętam — przez trzy lata jako wiceprezes Koła faktycznie zajmował się także właściwym jego prowadzeniem”. Autor powyższego świadectwa, wystawionego Leszkowi Winowskiemu za lata przedwojenne, stwierdził przy okazji lakonicznie o jego społecznym zaangażowaniu także podczas okupacji. Napisał mianowicie w tym samym liście: „Nadto interesował się zawsze (mowa o Leszku Winowskim) pracą

¹⁹ Był to doktorat ks. Zdzisława Komosińskiego, kapucyna: Zob. Księga Doktoratów Prawa Kanonicznego KUL poz. 94, 136.

²⁰ J a n a s z, jw.

oświatową. W czasie wojny poza niesieniem pomocy prześladowanym, przy czym — podobnie jak jego siostra dr Janina Winowska — wykazywał dużo energii i odwagi, opracowywał, o ile to było możliwe w ówczesnych warunkach, na wezwanie dra Borowika i przy częściowej mojej pomocy problem Warmii i Mazurów, będąc bezwzględnie przekonany, że Prusy Wschodnie muszą nam przypaść”²¹.

Wspomniany już powyżej Instytut Bałtycki zawdzięcza Leszkowi Winowskiemu wydatną pomoc organizacyjną w powstawaniu w latach 1945-1946 jego biblioteki, archiwum oraz ekspozytury w Olsztynie²².

W latach powojennych, gdy trzeba było utrzymywać polskość na prastarych ziemiach zachodnich, odzyskanych po latach w wyniku drugiej wojny światowej, Leszek Winowski wygłaszał serię prelekcji związanych z problematyką polsko-niemiecką. Sam wyznał w oświadczeniu dla KUL-u 3 października 1947 r., że w 1946 r. wygłaszał we Wrocławiu, Wałbrzychu, Kłodzku i Legnicy wykłady na tematy: *Z dziejów nauki niemieckiej, Projekt Falkenberga wytepienia narodu polskiego*. W tych samych latach powojennych (1946-1947) Leszek Winowski działał we Wrocławiu jako członek Rady Pedagogicznej organizującego się tam na płaszczyźnie kościelnej Instytutu Katolickiego; pełnił funkcję sekretarza biblioteki dekanalnej, która wypełniała lukę nie istniejących jeszcze podówczas bibliotek miejskich, a także urząd skarbnika w Komitecie przygotowującym Zjazd Historyków Polskich na 1948 r., wreszcie dorywczego wykładowcy z zakresu socjologii na Wyższym Kursie Nauczycielskim²³.

Prof. Leszek Winowski był oczywiście członkiem polskich Towarzystw Naukowych, a mianowicie: Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, Towarzystwa Naukowego KUL oraz Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk²⁴.

Nie wspominam tu już pomniejszych zaangażowań społeczno-kulturowych Profesora, jak np. działalność na rzecz stypendiów naukowych dla studentów czy też organizowanie pomocy materialnej młodym pracownikom nauki²⁵.

²¹ Archiwum KUL-u. Akta personalne. Teczka 314 A s. 29.

²² Wspomina o tym sam prof. L. Winowski w *Curriculum vitae* z 12 czerwca 1946 r., a więc całkiem na bieżąco. Archiwum KUL-u teczka 314 A s. 32.

²³ Tamże s. 33.

²⁴ Zob. nekrolog w: „Słowo Polskie” nr 260 dnia 19 XI 1979 r. s. 4.

²⁵ Np. dnia 13 października 1958 r. Leszek Winowski wystąpił w długim piśmie do Departamentu Studiów Uniwersyteckich w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego, (na ręce dyr. Jadwigi Pełczyny), by poprzeć kandydaturę swej asystentki mgr Teresy Janasz do wyjazdu za granicę w ramach przyznanego jej stypendium Forda. W 1960 r. Leszek Winowski brał czynny udział w organizowaniu na terenie Uniwersytetu Wrocławskiego stypendium naukowego dla asystentki pani Olgi Szarskiej. O tej akcji społecznej dowiaduje się badacz z listu z dnia 4 maja 1960 r. zaadre-

Prof. Leszka Winowskiego poznałem jako jego student i słuchacz na Wydziale Prawa Kanonicznego KUL w Lublinie. Znajomość przedłużyła się na kilka lat seminarium doktoranckiego, aż przerodziła się w przyjaźń, którą Profesor zechciał obdarzyć byłego ucznia.

Jako kanonista prof. Leszek Winowski był przygotowany do swojej profesji jak rzadko kto. Wieloaspektowe studia uniwersyteckie, tj. prawo cywilne, specjalizacja historyczno-kanonistyczna, samodzielne badania naukowe z zakresu historii organizacji Kościoła i Państwa tak w skali ogólnej, jak i polskiej, władanie kilkoma językami — wszystko to stwarzało doskonały warsztat pracy uczonego z prawdziwego zdarzenia. Krzyżowały się w tej formacji naukowej profile kościelne i państwowe, historyczne i dogmatyczne, ogólne i rodzime — polskie, filozoficzno-ekumeniczne. Profesor Leszek swym przedziwnym uzdolnieniem do syntezy łączył to wszystko w harmonijną i monolityczną całość jednej, jakże pełnej prawdy o kanonicznej normie prawnej z jej najwszechstronniejszymi uwarunkowaniami.

Nic też dziwnego, że słuchacz Leszka Winowskiego nigdy się nie nudził na sali wykładowej, wprost przeciwnie — ulegał spontanicznemu zafascynowaniu jego wielką erudycją, opanowaniem przedmiotu, kulturą języka oraz przekonywającą argumentacją. Kanoniczna norma prawna sama z siebie sucha, czy to w interpretacji historycznej, czy dogmatyczno-systematycznej nabierała w oświetleniu wykładowcy cech jakby żywej soczewki. Jawiły się w niej słuchaczowi różne etapy dziejów Kościoła powszechnego i naszej rodzimej przeszłości, ukazywała się wielkość społecznego dynamizmu i mechanizmu rozwoju Kościoła czy naszego narodu w skali tak naturalnej, jak i nadprzyrodzonej. Wykazywanie kontekstów czasowych i terytorialnych, społecznych i kulturowych, wszystkich struktur prawnych, które Profesor omawiał, utrwały przekonanie o tym, że istnieje jedna kultura integralna stanowiąca dziedzictwo całej ludzkości, do którego poszczególne społeczeństwa i narody wnoszą swoje rodzime bogactwa. W gronie kolegów księży studentów rozmawialiśmy często na temat ogromu wiedzy serwowanej nam przez Leszka Winowskiego.

W studenckim żargonie mówiło się, że do Leszka Winowskiego nie można iść na egzamin ze znajomością „gołego prawa”²⁶. Należało jeszcze wiedzieć, jakie implikacje miało dane zagadnienie w przestrzeni i w czasie. W takich to szerokich perspektywach podawał on swoją wiedzę studentom.

sowanego do dziekana Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii. Obydwie informacje są udokumentowane pismami mieszczącymi się w archiwum rodzinnym profesora Leszka Winowskiego.

²⁶ Archiwum rodzinne państwa Winowskich.

Do skuteczności wykładów przyczyniał się w dużej mierze głęboki zmysł d y d a k t y c z n y Profesora, owo złote naczynie, bez którego nawet najwspanialsza treść nie dociera z właściwą sobie siłą do odbiorcy. Leszek Winowski doskonale znał detale swej naukowej specjalności kanonistycznej. Wykazywał to w razie potrzeby bez najmniejszego trudu. Potrafił jednak obowiązujący przedmiot tak podać, że drobiazgi nie zaciemniały głównego wątku. Umysły i serca chwytala zawsze istotna treść wykładów, która angażowała, formowała, zapalała do nauki, przywiązywała do Kościoła i Ojczyzny. Historia zna p e d a g o g ó w i h u m a n i s t ó w z prawdziwego zdarzenia. Prof. Leszek Winowski niewątpliwie powiększył ich dostojne grono.

Nie mniej niż na wykładach błyszczał talent Leszka Winowskiego na seminariach naukowych. Jego metodologią przekazywaną nam w pisaniu rozpraw magisterskich oraz doktorskich było pasjonujące dociekanie prawdy. Uczył podejmowania ocen zjawisk historycznych w kontekście tamtych czasów, środowisk ideowych, uwarunkowań społecznych. Nie pozwalał rzucać kamieniem potępienia na ludzi, którym w przeszłości nie udało się należycie rozwiązać jakiejś trudności. Uczył dostrzegania tam skomplikowanych mechanizmów, które miały swój wpływ na procesy dziejów; z naszego punktu odniesienia już zamkniętych. Z całą wszakże ostrością kreślił wizje dydaktyczne, jakie z historii należy wyciągać dla kształtowania teraźniejszych i przyszłych postaw ludzkich.

Metodologię uczciwej prawdy naukowej Profesora można było z łatwością dostrzec w korekcie naszych rozpraw magisterskich, licencjackich, doktorskich. Wykazując braki i luki, uczył rzetelności badań oraz konieczności docierania do „pierwszej ręki” przedstawionych opinii. Nie poprzestawał zaś na czystych negacjach i skreśleniach, lecz zawsze podsuwał fakultatywne rozwiązania, wskazywał konkretne drogi dalszych poszukiwań, szanując przy tym indywidualność każdego młodego adepta nauki i ciesząc się z jego osiągnięć.

Konkretnym owocem wieloletniej pracy naukowo-dydaktycznej Leszka Winowskiego na Wydziale Prawa Kanonicznego KUL jest pokaźna liczba rozpraw doktorskich, których pisaniem kierował promując ich autorów. Różnorodna tematyka prac, która wiąże się z prawem ogólnokościelnym oraz instytucjami Kościoła w Polsce, jest obrazem szerokich możliwości naukowych Profesora oraz umiejętności budzenia zainteresowań doktorantów.

W szczególności był Leszek Winowski promotorem 16 doktorów prawa kanonicznego, którzy napisali rozprawy na następujące tematy:

— Ks. Jerzy G r z y w a c z. Powstanie i rozwój prawa nominacji biskupów w Polsce. 1953;

- Ks. Bogdan Sikorski. Kanoniczna przeszkoda pokrewieństwa naturalnego w rozwoju historycznym do IV soboru laterańskiego. 1953;
- Ks. Paweł Latusek. Udział świeckich w zarządzie majątkiem kościoła parafialnego w Polsce przedrozbiorowej. 1954;
- Ks. Waclaw Józwiak. Przeszkoda małżeńska występku. 1954;
- Ks. Edmund Ilcewicz. Prawa i obowiązki metropolity gnieźnieńskiego w latach 1570-1795. 1956;
- Ks. Piotr Gajda. Powtórne małżeństwo w prawie kanonicznym. 1955;
- Ks. Zdzisław Majcher. Powstanie i organizacja kapituły przemyskiej obrządku łacińskiego. 1960;
- Ks. Tadeusz Pieronek. Organizacja prawna kolegiaty św. Anny w Krakowie. 1960;
- Ks. Nikodem Domański. Kształcenie oraz poziom intelektualny duchowieństwa parafialnego w Polsce do Soboru Trydenckiego na tle ustaw synodalnych. 1960;
- Ks. Jerzy Heiny. Ustawodawstwo Benedykta XIV odnoszące się do Kościoła w Polsce. 1960;
- Ks. Jan Dudziak. Annaty papieskie w Polsce przedrozbiorowej. 1961;
- Ks. Adolf A. Trepka. Organizacja i działalność Konsystorza Foralnego w Radomsku w wieku XVIII. 1961;
- Ks. Zdzisław Wajzner. Organizacja i uprawnienia Kościoła w Królestwie Kongresowym 1815-1830. 1962;
- Ks. Tadeusz Jabłoński. Ustawy kościelne w Kodeksie Zamojskiego. 1962;
- Ks. Jerzy Bajda. Prawowitość władztw pogańskich w nauce Pawła Włodkowica. 1963;
- Ks. Piotr Hemperek. Sprawa zakonów w Polsce w wieku oświecenia. 1963²⁷.

Imponująca jest również liczba recenzji rozpraw doktorskich dla Wydziału Prawa Kanonicznego KUL, jakie w latach 1951-1974 napisał prof. Leszek Winowski. Wystąpił on mianowicie w 18 doktoratach jako recenzent. Należy przy tym zauważyć, że recenzje te nie są bynajmniej zdawkowe, lecz wnikliwe, wyczerpujące, twórcze²⁸.

²⁷ Zob. *Księga Doktorów Prawa Kanonicznego na KUL* poz. 51, 54, 57, 58, 60, 62, 66, 67, 70, 76, 81, 84, 86, 87, 92, 94.

²⁸ Tamże poz. 48, 52, 61, 63, 89, 91, 95, 97, 100, 101, 103, 105, 108, 110, 114, 117, 126, 136.

Gdy mowa o recenzjach doktorskich rozpraw kanonistycznych, nie sposób jeszcze pominąć oceny wygotowanej w 1968 r. dla jednego z doktorantów na Wydziale Prawa Kanonicznego Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Chodziło konkretnie o rozprawę ks. Edwarda Buczyńskiego na temat: *Działalność synodalna prymasa Macieja Łubieńskiego w roku 1643*²⁹.

Dodajmy tu, że i inne Wydziały KUL-u, poza kanonistycznym, bardzo chętnie korzystały z posługi prof. Winowskiego dla uzyskania fachowych recenzji rozpraw doktorskich. Zwłaszcza tam, gdzie chodziło o tezy z pogranicza dyscyplin. I tak na przykład dla Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej napisał on recenzję pięciu rozpraw doktorskich w latach 1965-1976³⁰.

Nie tylko doktoraty są realnym i trwałym owocem kanonistycznej pracy prof. Leszka Winowskiego. Dla kanonistyki polskiej wniósł on niezniszczalny dorobek w postaci ocen prac habilitacyjnych jako jeden z recenzentów wszystkich bez wyjątku młodszych od siebie habilitantów na Wydziale Prawa Kanonicznego KUL. Nie dokonała się też poza nim żadna ocena dorobku naukowego samodzielnych pracowników nauki w postępowaniu o nadanie tytułów profesora nadzwyczajnego czy zwyczajnego.

Pod tym względem jest także Leszek Winowski współrzecznikiem promocji naukowych wybitnych dzisiaj kanonistów z Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Jej archiwum wykazuje, że był on jednym z recenzentów: 1. habilitacji, unadzwyczajnienia, uzwyczajnienia ks. prof. Mariana Żurowskiego; 2. habilitacji ks. prof. Tadeusza Pawluka; 3. unadzwyczajnienia ks. prof. Remigiusza Sobańskiego³¹.

Wyliczone tu konkretne przejawy działalności prof. Leszka Winowskiego dla nauki prawa kanonicznego w Polsce są jego dorobkiem uchwytym, wymierzalnym. Wykłady, absolwenci, magistrzy, doktorzy, samodzielni pracownicy nauki — to imponujące żniwo, które polska kanonistyka będzie bardzo długo zbierać po jakże bogatym zasiewie Profesora.

Ale są jeszcze pierwiastki przekazane przezeń księżom studentom prawa kanonicznego, które się nie dadzą zamknąć w kategoriach wymiernych. Są to wartości duchowe, moralne, dzięki którym formacja naukowa nabiera dopiero właściwego smaku.

²⁹ Zob. *Doktoraty na Wydziale Prawa Kanonicznego ATK* s. 2 poz. 12.

³⁰ Interesujące są tematy tych prac: 1. Ks. Jan Krucina. *Dobro wspólne jako zasada społeczna*. 1965. 2. Ks. Roman Dzwonkowski. *Problematyka społecznych listów pasterskich biskupów polskich 1891-1918*. 1966. 3. Jerzy Rebeta. *Komentarz Pawła z Woszczyzna do Etyki nikomachejskiej Arystotelesa z 1424 r.* 1968. 4. Ks. Krzysztof Derner. *Nauka Franciszka de Vittorio o społeczności międzynarodowej*. 1969. 5. Ks. Jan Drzazga. *Nauka Marcina Śmiglewskiego o lichwie a uchwały synodów polskich XVI i XVII w.* 1976.

³¹ Zob. *Habilitacje na Wydziale Prawa Kanonicznego ATK* s. 1 poz. 3. *Profesorowie nadzwyczajni i zwyczajni ATK* (bez paginacji).

Prof. Leszek Winowski promieniował jakimś dziwnym, przerastającym przeciętność człowieczeństwem. Był zawsze pogodny, budził zaufanie, skracał dystans w obcowaniu, chociaż nigdy nie tracił autorytetu, pojmował intuicyjnie cudze problemy i kłopoty, nie narzucał się nikomu, a przeciągał innych do siebie. Księża studenci oczekiwali na jego wykłady. Darzył duchownych słuchaczy jakimś onieśmielającym szacunkiem, życzliwością i przyjaźnią. Tak jakoś swojsko brzmiało w jego ustach to wyrażenie „Księżę Kolego”. Gdy się dowiedział o jakichś brakach w Bibliotece KUL czy też zakładowej Wydziału Prawa Kanonicznego, przywoził ze sobą książki z Wrocławia, objuczony niekiedy dodatkowym bagażem. Wyświadczone sobie gesty należnej wdzięczności ludzkiej kwitował z pełną zażenowania akceptacją. Myśmy czasem specjalnie aranżowali jakąś dyskusję z Profesorem, by usłyszeć pełne serdecznego uszanowania: „Książ Kolega ma dużą dozę słuszności, ale proszę łaskawie pamiętać, że...” Tu zaczynało się prostowanie opinii w wykwintnie delikatnej formie. Gdy zauważył, że komuś łatwiej jest przyjechać na seminarium doktoranckie do Wrocławia niż do Lublina, na każdą tego rodzaju sytuację reagował gościnnym otwieraniem swego mieszkania przy ul. Rodakowskiego 29. To nic, że w tym czasie rodzina doznawała znacznego ograniczenia swobody ruchów w swoim własnym mieszkaniu. Mieszkanie rodziny Winowskich stało się prawdziwą przystanią dla wielu dzisiejszych kanonistów polskich, którzy tam konsultowali swoje prace doktorskie czy habilitacyjne.

Nad dorobkiem osobistych prac naukowych profesora L. Winowskiego, nad pokaźną liczbą jego absolwentów-kanonistów góruje więc zdecydowanie niewymierne dziedzictwo, jakie przekazał swym słuchaczom. Jest to dziedzictwo wielkiego humanizmu emanującego z jego osobowości.

Trudno byłoby się oprzeć jakiemuś wewnętrznemu nakazowi, by nie zauważyć, że jednym z zasadniczych źródeł takiego właśnie człowieczeństwa Leszka Winowskiego było jego praktyczne chrześcijaństwo. To był chrześcijanin katolik z codziennej praktyki życia.

Ks. bp Wincenty Urban, który w przeddzień pogrzebu Profesora (dnia 15 listopada 1979 r.) celebrował mszę św. za spokój jego duszy w kościele parafialnym na Sępolnie we Wrocławiu, między innymi powiedział w swej homilii: „Pragnę teraz od siebie podkreślić, że zmarły profesor Winowski był człowiekiem modlitwy. Był to niewątpliwie piękny obraz, kiedy niejednokrotnie po południu wracający z uczelni Profesor wstępował do wrocławskiej katedry. Klękał przed Najświętszym Sakramentem, pochylał się, oddawał zadumie i zatapiał w tej przedziwnej adoracji Boga utajonego w Eucharystii. Taka postawa i sytuacja najwięcej mówi o ducho-

wości człowieka, który przy wiedzy i nauce umie w kornej podzięce oddać hołd najlepszemu Bogu”³².

Podczas trwającej dwa tygodnie ciężkiej, śmiertelnej choroby Leszka Winowskiego miałem możliwość odwiedzić go w klinice wrocławskiej, gdzie dotarłem zresztą za specjalną interwencją rodziny. Profesor leżał pod złączoną aparaturą reanimacyjną. Nic nie mówił, a stany świadomości powracały mu rzadko. Pochyliłem się nad nim, przedstawiłem się i przekazałem pozdrowienia od kolegów księży z Lublina, od jego księży studentów. Wspomniałem kilka znanych mu nazwisk. Profesor nagle się ożywił i nieoczekiwanie nieco przecknął ze stanu uśpienia, rozwarł szeroko powieki, popatrzył na mnie z pełnym zrozumieniem, wykonał kilka ruchów głową, lecz nie mógł nic przemówić. Znalazł jednak ruchem swej prawej ręki moją prawą dłoń, uściśnął ją i począł swym kciukiem wykonywać jakieś ruchy. Przyszło mi na myśl, by udzielić Profesorowi absencji. Wiedziałem, że był on już zaopatrzony Świętymi Sakramentami, lecz odmówiłem nad nim raz jeszcze słowa rozgrzeszenia i odpustu zupełnego. Twarz Profesora najwyraźniej zajaśniała lekkim rumieńcem, a z jego oka wypłynęła łza i potoczyła się w dół po policzku. Pożegnałem Pacjenta i odszedłem głęboko wzruszony. Czułem, że reprezentowałem tam nie siebie tylko, ale wszystkich kapłanów studentów umierającego, a także kolegów kapłanów, od których on z taką radością przyjął słowa pożegnania, modlitwy i błogosławieństwa na swoją drogę do wieczności.

Ks. bp Adam Dyczkowski, który celebrował obrzędy pogrzebowe, opowiedział w przemówieniu zebranych, że Leszek Winowski, nie mogąc mówić w swej ostatniej chorobie, nakreślił znak krzyża na kartce wobec siostry pielęgniarce, by w ten sposób zasygnalizować, iż oczekuje kapłana z Sakramentami Świętymi.

Przytoczone fakty są tylko nielicznymi przykładami, które wymownie dowodzą, że świetlana postać prof. Leszka Winowskiego, jego urzekające człowieczeństwo, były wykwitem głębokiego splotu natury i łaski.

Na cmentarzu Sępolno we Wrocławiu spoczywa po trudach bogatego życia wybitny uczony i kanonista polski prof. Leszek Winowski. Wraz z nim zakończyło się coś ważnego w polskiej kanonistyce. Zakończyła się mianowicie era Abrahama. Zmarły bowiem jest ostatnim z grona tych adeptów prawa kanonicznego, których osobiście kształtował wielki Władysław Abraham. Nadszedł nieubłaganie termin ery poabrahamowej, gdy uczniowie uczniów Mistrza przyjęli pełną odpowiedzialność za kontynuację przekazanego dziedzictwa. Wszyscy polscy kanoniści winni się

³² Ks. bp Wincenty Urban nie mógł wziąć udziału w obchodach pogrzebowych Leszka Winowskiego, gdyż na 16 listopada wyznaczono mu inne ważne zajęcia. Zamówił więc i z własnej inicjatywy odcelebrował za spokój jego duszy mszę św. żalobną wobec rodziny i najbliższych dnia 15 listopada 1980 r.

zadumać nad tym faktem wobec mogiły profesora Leszka Winowskiego. Wdzięczni kapłani — przyjaciele i wychowankowie — postanowili z własnych ofiar postawić zmarłemu Koledze i Profesorowi pomnik na cmentarzu na Sępolnie.

PROFESOR LESZEK WINOWSKI

Z u s a m m e n f a s s u n g

Der Autor zeichnet im Artikel ein kurzes Biogramm von Prof. Leszek Winowski, der viele Jahre lang Lehrbeauftragter an der Fakultät für Kanonisches Recht der Katholischen Universität zu Lublin war und dessen Gedenken das vorliegende Heft der Theologisch-Kanonischen Jahrbücher gewidmet ist.

Leszek Winowski wurde am 23. Januar 1910 in Skalat am Fluß Zbrucz, in der Kreisstadt, wo sein Vater Gerichtsberater, d. h. Richter war, geboren. Seine Mutter, Helena Wernberger, von Beruf Lehrerin, war die Tochter eines Bayern, Idzi Wernberger, Doktor der klassischen Philologie, der als Siedler nach Polen kam; das war übrigens die Zeit, als Südpolen als sog. Galizien zum Gebiet der österreichisch-ungarischen Monarchie gehörte. Nach Absolvierung des Gymnasiums studierte er an der Fakultät für Rechtswissenschaften der Jan-Kazimierz-Universität in Lwów. Er spezialisierte sich bei dem damals berühmten Prof. Władysław Abraham auf die Geschichte des kanonischen Rechts. Sein Doktorat erlangte er dort 1935, und auch die deutsche Okkupation überraschte ihn dort auf dem Posten eines jungen wissenschaftlichen Mitarbeiters. Die schweren Tage des Krieges, die Verhaftung durch die Gestapo sowie die Flucht und die versteckten Aktivitäten für die polnische Kultur und Wissenschaft füllten fünf Jahre seines Lebenslaufes aus. Damals schloß der Professor auch die Ehe und gründete eine Familie.

Nach Beendigung der deutschen Okkupation wurde er 1945 als Lehrbeauftragter an der Wroclauer B.-Bierut-Universität angestellt, wo er an der Fakultät für Recht und Verwaltung und später am Institut für allgemeine Staats- und Rechtsgeschichte Lehrveranstaltungen hielt und wissenschaftlicher Arbeit nachging. An diesem Institut wurde er erst außerordentlicher, dann ordentlicher Professor sowie Staatspreisträger des Kavalierekreuzes des Ordens der Wiedergeburt Polens.

Neben den genannten Tätigkeiten arbeitete Leszek Winowski von 1946 bis 1957 auch an der Katholischen Universität Lublin, zuerst an der Fakultät für Rechts-, Gesellschafts- und Wirtschaftswissenschaften und später an der Fakultät für Kanonisches Recht. Aus dem weit entfernten Wrocław fuhr er durchschnittlich alle zwei Wochen einmal nach Lublin und hielt hier die üblichen Lehrveranstaltungen. Später, bis zum Jahre 1974, nahm er aktiv Anteil an der Heranbildung neuer Kanondoktoren, sei es als ihr promovierender Professor, sei es als Rezensent von Doktorarbeiten. Die Universitätsmatrikel geben Auskunft, daß von 1953 bis 1963 an der Fakultät für Kanonisches Recht 16 Doktoren ihren wissenschaftlichen Titel Leszek Winowski als ihrem Doktorvater verdankten. Darüber hinaus war Prof. L. Winowski Rezensent von 18 Kanondoktoraten an der KUL.

Das wissenschaftliche Interessengebiet von Leszek Winowski war die Geschichte des kanonischen Rechts im weitesten Sinne, besonders die Geschichte der Kirchenstrukturen in Polen. Darüber hinaus begeisterte er sich für die Islamforschung sowie für den gegenseitigen Bezug von christlicher und Moslemideologie im Verlauf der Geschichte.

Professor Leszek Winowski war ein wirklicher Gelehrter, ein ausgezeichneter Didaktiker und zugleich ein sehr edler Mensch und überzeugter Christ. Am 16. November 1979 ging er in die Ewigkeit ein und ruht auf dem Pfarrfriedhof Sepolno in Wrocław. Sein Tod traf seine Gattin, seine zwei Kinder und drei Enkelkinder schwer und bedeutete einen empfindlichen Verlust für die polnische Wissenschaft.